

# UE nie obejmie Włochów procedurą deficytu nadmiernego

6 lipca 2019

Unijny komisarz ds. gospodarczych i finansowych Pierre Moscovici ogłosił, że Komisja Europejska nie będzie proponować otwarcia procedury nadmiernego deficytu wobec Włoch. Mimo, iż negatywne przesłanki do nałożenia takiej procedury istnieją, to Bruksela dała wiarę wyjaśnieniom rządu w Rzymie, który obiecał działania na rzecz ograniczenia długu publicznego. Przypomnijmy, że wynosi on 132,2 proc. PKB (2 bln 373 mln euro), gdy unijny limit wynosi 60 proc. PKB. Kiedy jednak Polska przekroczyła wskaźniki to UE nie miała wątpliwości i natychmiast nałożyła procedurę.



Unijny Pakt Stabilności i Wzrostu stanowi jasno: deficyt budżetowy nie może przekraczać 3 proc. PKB, a limit długu w relacji do PKB nie może być wyższy niż 60 proc. W przypadku przekroczenia któregoś ze wskaźników Bruksela może otworzyć tzw. procedurę nadmiernego deficytu, a ostatecznie – przy braku działań naprawczych – nałożyć karę finansową na dany kraj w wysokości 0,2 proc. PKB (co w praktyce może oznaczać

miliardy euro).

Przypomnijmy – kiedy w 2009 roku okazało się, że deficyt sektora instytucji rządowych i samorządowych w Polsce wyniósł 3,9 proc. PKB, to Komisja Europejska nie miała wątpliwości i natychmiast wszczęła wobec naszego kraju procedurę nadmiernego deficytu, aby wyrzucić presję na rząd w Warszawie (chodziło o wskazanie na widmo sankcji finansowych).

W przypadku Włoch eurokraci – póki co – nie widzą potrzeby wywierania presji, mimo iż całkowite zadłużenie tego kraju wynosi już 2 bln 373 mln euro i nadal rośnie (jeszcze 5 lat temu nie przekraczało 2 bln euro), co stanowi 132,2 proc. PKB (do końca roku ma wzrosnąć do 133,7 proc. PKB). Bruksela dała bowiem wiarę wyjaśnieniom rządu w Rzymie, który obiecał „podjęcie działań w sprawie ograniczenia długu publicznego”.

Czy Brukseli brakuje stanowczości? Wydaje się, że kluczową rolę odgrywają w tym przypadku nastroje antyunijne wśród Włochów. Blisko połowa z nich chciałaby... Italityxitu! Aby nie drażnić Włochów władze UE wolą siedzieć cicho i nie nakładać na Rzym żadnych procedur.

Jedno jest pewne – wzrastające zadłużenie państw strefy euro to bomba z opóźnionym zapłonem, która może rozsadzić całą Unię Europejską. Niestety, gdy Bruksela stosuje podwójne standardy i nie decyduje się na odpalenie odpowiednich mechanizmów, bo w przypadku niektórych państw boi się o antyunijne nastroje tam panujące, to jasnym jest, że na dłuższą metę katastrofa finansowa jest nieunikniona.

Zdjęcie: [faumor](#) (CC0)

Źródło: [Niewygodne.info.pl](http://Niewygodne.info.pl)